GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GORNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 gr. polsk. Abonament rocznie 6 zł. polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy :-: Telefon 1090.

Pismo miesieczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 2. | KATOWICE, dnia 25-go lutego 1933 r. | Rok XXX.

Robotnik śląski w walce o prawo bytu

Przy udziale 254 radców zakładowych oraz 11 gości odbył się w niedzielę dnia 12 lutego br. Kongres Rad zakładowych espół Pracy Zaw. Zw. Górniczych. W charakterze reprezentanta p. Kom. Dem. p. Inżyniera Maskiego, przybył na Kongres p. inżynier Wesołowski inspektor Pracy w Katowicach.

Po zagajeniu kongresu przez kol. Króla wygłosił półtorogodziny trwający referat o położeniu gospodarczym prezez Zw. Górników ZZP. kolega Grajek. W referacie tym omawia drh. Grajek obecne położenie gospodarcze, podnosząc, że kryzys obecny nie tylko odbija się w granicach Rzeczypospolitej dla w wszystkich państwach. Na powstanie kryzysu złożyły się: wzmożona mechanizacja pracy, długość dnia pracy, niejednolite ubezpieczenia, dumping oraz speceficzne warunki policzne. Brak porozuimenia na rynkach światowych stwarza takie nonsensy, że na przykład tona węgla przeliczona na dolary kosztuje w Berlinie — 9,20, w Budapeszcie — 8,70, — w Pradze — 8,80, w Warszawie — 6,70, w Wiedniu — 12,10, w Paryżu — 14.90, w Szwecji — 3,40, w Kopenhadze — 5,10. Z tego wynika, że najdroższym węgiel jest w Paryżu choć Francja ma bogate złoże węgla, najtańszym zaś w Szwecji, kóra wcale złoży węgla nie posiada.

Zamykanie kopalń wywołuje wielkie spustoszenie w stanie załóg co najlepiej charakteryzują liczby załóg kopalnianych w latach 1913, 1921 w czasie najlepszej konjunktury, oraz w październiku 1932 r.

W wszystkich 3 zagłębiach węglowych w śląskiem, Dąbrowskiem i Krakowskiem zatrudnionych było w roku 1913, ogółem 121.000 robotników z tego na Śląsku 90.000, w zagłębiu Dąbrowskiem 24,000, w Zagłębiu Krakowskiem 7,000. W roku 1921 — ogółem 208 653 robotników z tego na Śląsku — 154.998 rob. w Zagłębiu Dąbrowskiem — 43 255 robotników i Zagłębiu Krakowskiem — 10,400 robotników. W październiku 1932 r. — ogółem 88,917 z czego na Śląsku 57,448 robotników, w Zagłębiu Dąbrowskiem 23,100 robotników i Zagłębiu Krakowskiem 7 469 robotników. Od 1921 roku do 1932 r. straciło pracę 120 000 górników z czego na sam Śląsk przypada 97 000 robotników. Jeżeli chodzi o Śląsk sam, to liczba robotników się od października obniżyła w dalszym ciągu, tak, że obecnie mamy już tylko 40.000 pracujących górników. Wobec takiego stanu rzeczy nie należy w dalszym ciągu dopuszczać do redukcji, raczej skrócić czas pracy do 36 godzin tygodniowo, lecz, zrozumiała rzecz, bez skrócenia zarobków. Podnosi kol. Grajek w dalszym ciągu, że jak się dowiaduje z nieoficjalnej strony to Związek Pracodawców wypowie umowę taryfową, i będzie się domagał obniżki zarobków. Tem sposobem chcą kapitaliści rozegrać walną batalję do której się bardzo skrupulatnie przygotowują, urabiając opinję publiczną jak to czyni generalny dyrektor Spółki Gieszego, inżynier Brooks, który dowodzi, że uwzględniając spadek cen, towarów oraz obecne warunki pracy, są zarobki robotnicze o 40 proc. wyższe, i gdyby robotnicy zgodzili się na zniesienie ubezpieczeń względnie Komisarza Demobilizacyjnego toby wtenczas nie było świętówek i nawet robotnicy by mógli pracować 7 dni w tygodniu.

Wkońcu podnosi kol. Grajek, że o ile nastąpi wypowiedzenie umowy zarobku to przyjdzie do nieunkinionej ostrej walki i już dzisiaj ostrzega przed tem co może nastąpić, bo robotnik, nie ma już nic do stracenia. Robotnik nie pójdzie po linji wyczekiwania bo się na tem już sromotnie zawiódł. Jeżeli kapitaliści rzucą robotnikowi rękawicę, on ją podejmie, aby przeciwstawić się zwycięsko grabarzom przemysłu śląskiego. Za następstwa jednak walki jaką rozpętają kapitaliści robotnik nie weźmie odpowiedzialności.

Jako następny przemawiał p. Musioł, omawiając nieposzanowanie przepisów ustawy demobilizacyjnej przez pryncypałów oraz przeprowadzone redukcje, oraz podnosząc, sprawę obniżki zarobków w r. ubiegłym, kiedy to według oświadczenia Komisarza Dem. obniżka miała się przyczynić do wstrzymania redukcji załóg, za przestania świętówek, stwierdza, że redukcje bynajmniej nie ustały, że przeciwnie wzrosły do niebywałych rozmiarów. Jako następni przemawiali jeszcze kol. kol. Bednarki i Herman, poczem zawiadomił kol. Król zebranych, że zjawiła się delegacja kongresu CZG. która odbyła się w Tifoli, i z delegacją ą uzgodniono jednolitą taktyke dalszej akcji.

W dyskusji jaka się wnięła poszczególni radcy załogowi ostro napiętnowali politykę baronów przemysłowych, oświadczając, że robotnicy za rozpętaną walkę przez kapitalistów nie wezmą żadnej odpowiedzialności, a do walki staną jak jeden mąż, bo i tak już robotnik nie ma nic do stracenia.

Po dyskusji przyjęli zebrani następujące rezolucje:

KONGRES STWIERDZA
REZOLUCJA I.

W chwili szalejącego kataklizmu dziejowego „Kongres“ uznaje, że jedyna droga do odbudowy sprawiedliwego porządku społecznego prowadzi przez uspołecznienie wszystkich warsztatów pracy. Kongres uważa, że u źródeł kryzysu tkwi nieracjonalny podział dochodu społecznego, opartego na wyzysku warstw pracujących — który w konsekwencji obraca przeciwko kapitalistycznym przedsiębiorstwom w postaci ograniczenia rynków zbytu. Wytworzoną sytuację ilustruje wymowny fakt w chwili gdy miljony pracowników zepchnięto na dno nędzy Zakłady i magazyny przepełnione są wytworami pracy. W tym stanie rzeczy istotne usunięcie kryzysu możliwe jest tylko na drodze radykalnej zmiany dotyczasowego systemu podstaw produkcji i podziału dochodu społecznego.

Pierwszym i jedynie skutecznym środkiem w tym kierunku winno być znaczne podwyższenie siły nabywczej warstw pracujących, przez podwyższenie płac i skrócenie dnia roboczego, a nie odwrótnie. Na dalsze obniżenie płac lub przedłużenie dn. roboczego nigdy i pod żadnym warunkiem nie zgodzi się robotnik pracujący w ciężkiem przemyśle polskiego zagłębia węglowego.

Jeżeli chodzi o natychmiastowe wyszukanie środków zaradczych przeciw wzmożonej obcej konkurencji a utrzymanie rodzimych warsztatów pracy, należy zdążać do usunięcia karteli, koncernów, konwancji, syndykatów i tym podobnych nadbudówek, które pochłaniają lwią część dochodów.

Pozatem Kongres domaga się ustawowe uregulowanie i ścisłą kontrolę poborów członków dyrekcji i rad nadzorczych, tak w przedsiębiorstwach prywatnych jak i państwowych, ich tantjem i gratyfikacyj oraz innych ukrytych dochodów.

Rezolucja II.
Kongres stwierdza:

1) że dotychczas nie korzystano z praw i wyzyskanie dekretów istniejących od przeszło 8 miesięcy w sprawie wysokich kosztów administracyjnych przedsiębiorstw i koncernów jak i wysokich pensyj dyrektorskich.

2) że przemysłowcy w dalszym ciągu stosują wysokie ceny na produkcje a celem podtrzymania takowych na wysokim poziomie, ograniczają w dalszym ciągu wydobycie produkcji przez zamykanie zakładów, zmniejszenie dni pracy w tygodniu, wprowadzenie na szeroką skalę urlopów turnusowych i redukcyj, a pozostałych w pracy robotników ograniczają w zarobkach.

3) że stosunki gospodarcze panujące na Śląsku, pogorszyły położenie klasy pracującej do tego stopnia, że o dalszym kontynuowaniu takiego systemu mowy już być nie może.

4) że nowelizacja ustawy do Funduszu Bezrobocia prze~ znaczne ograniczenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych i pogorszenia nią dotychczasowych warunków wymaganych celem osiągnięcia zasiłków, jak i wyczekujących czasokresów, doprowadziła warstwy bezrobotnych do największego głodu, powodującego powstania wiele niebezpiecznych chorób wśród społeczeństwa.

Wobec tego kryzysu domagamy się od Rządu:

1) rozszerzenie prawa i kompetencji Komisarzowi Demobilizacyjnemu w kierunku prawa ingerencji i w wypadkach częściowego lub całkowitego unieruchomienia zakładów pracy.

2) natychmiastowego podjęcia wszelkich możliwości i planów dla uruchomienia robót stwarzających warunki rozwoju gospodarczego w kraju, przedewszystkiem budowę dróg komunikacyjnych i sieci elektryfikacyjnych celem zmniejszenia bezrobocia na Śląsku.

3) jak najrychlejszego poczynienia gremjalnych zamówień rządowych dla zakładów pracy na Śląsku, celem rozpoczęcia stopniowego likwidowania bezrobocia.

4) rozpoczęcia prac, osiedlania na roli wszystkich tych robotników, którzy dawniej ze wsi napłynęli do przemysłu i dziś utracili pracę w tymże przemyśle.

5) natychmiastowego korzystania i wyzyskania uprawnień dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli państwowej nad przemysłem węglowym.

6) przeprowadzenie akcji obniżenia cen produktów przemysłu skartelizowanego i dostosowanie ich do obecnego położenia gospodarczego w kraju.

7) przeprowadzenie zmiany względnie zniesienie nowelizacji do ustawy Funduszu Bezrobocia celem zwiększenia i rozszerzenia pomocy w zasiłkach dla bezrobotnych i półbezrobotnych.

Od Pana Komisarza Demobilizacyjnego Kongres domaga się:

1) powołania na konferencję obopólne tych pracodawców, którzy w zakładach całkowicie przestali korzystać a wnioski ich w tej sprawie brzmiały na przejściowe unieruchomienie i ani dodatkowo wniosków do całkowitego unieruchomienia zakładów w przepisanych terminach nie zgłosili, celem uruchomienia tych zakładów.

2) pociągnięcie do odpowiedzialności pod rygorem karnym tych pracodawców, kótrzy się sprzeciwiają po upływie zgłoszonego czasokresu unieruchomienia zakładów takowe ponownie uruchomić.

3) Spowodowanie odbycia u Komisarza Demobilizacyjnego obopólnej konferencji z temi pracodawcami, którzy nie stosują się w sprawie urlopów turnusowych dla robotników, do wytycznych jakie ustalono na konferencjach przedewszystkiem przez poszkodowanie robotników w urlopach taryfowych i ograniczenia praw socjalnych w związku z turnusami.

4) przedewszystkiem rewizji w pewnych zakładach celem likwidacji turnusów a zwłaszcza tam, gdzie zapasy produkcji zmalały, wzgl. gdzie znaczniejsze zamówienia nastąpiły.

5) spowodowanie wprowadzenia prawnych stosunków na kopalni Ferdynand, mianowicie, w sprawie rozwiązania rady zakładowej i zwolnienia niektórych członków z rady zakładowej z pracy.

6) wyciągnięcie najdalej idących konsekwencji przedewszystkiem zakwestjonowanie obniżki w myśl uzasadnienia orzeczenia Specjalnej Komisji Pojedn. Arbitrażowej z dnia 28. stycznia 1932 r., ponieważ obniżka zarobków górniczych o 8% nie tylko chybiła celu albowiem nie ziściła tych możliwości ani w jednym punkcie według przeświadczenia Komisji jak to w uzasadnieniu podkreślono, ale przeciwnie pogorszono ze strony pracodawców w 100% wszelkie możliwości do utrzymania sytuacji w górnictwie, a wskazane przez Komisję Arbitrażową

Rezolucja III.

Wobec tego ,że z dniem 1 marca 1933 r. wstrzymuje Spółka Bracka wypłatę świadczeń dla tych rencistów knapszaftów niemieckich, którym dotychczas płaciła pensje zaliczkowo, i temsamem pozostanie przeszło 3.600 rencistów knapszaftów niemieckich bez środków do życia, domaga się Kongres rad zakładowych od Rządu warszawskiego, Sejmu Śląskiego względnie Województwa powzięcia odpowiednich uchwał zabezpieczających byt tychże robotników.

Walne Zebranie Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

Mocą uchwały Zarządu Głównego i wporozumieniu z Komisją Rewizyjną zwołujemy nasze

V. WALNE ZEBRANIE

na dzień 30 kwietnia 1932 r. do Strzechy Górniczej przy ul. Andrzeja 21 do Katowic z następującem porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie delegatów i gości.
2. Wybór komisji mandatowj, matki i statutowj,
3. Stwierdzenie mandatów.
4. Sprawozdanie Zarządu Głównego.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami.
7. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
8. Zmiana statutu.
9. Wybór Zarządu Głównego.
10. Wybór Komisji Rewizyjnej.
11. Wybór delegatów na Sejmik Z. Z. P.
12. Wolne wnioski i zakończenie.

Delegaci na Walne Zebranie będą wybierani w myśl przepisów art. 13 statutu Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Katowice, dnia 5 II .1933 roku.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z .P.

Częściowe bezrobocie w przemyśle polskim

powoduje, że robotnik ma przeciętnie 41-godzinny tydzień pracy

Z danych urzędowych wynika, że w końcu ub. roku na 347.1 tys. robotników przemysłu przetwórczego 126.7 tys. t. j. 35.5 proc. należało do cięściowo zatrudnionych. Z tych około 75 proc. pracowało 1—3 dni w tygodniu. Skrócony tydzień pracy najczęściej stosuje się w przemyśle włókienniczym (51 proc) częściowo zatrudnionych), w metalowym (35.7 proc.), papierowym (35.5 proc), drzewnym (30 proc.), spożywczym (28.7 proc.), chemicznym (27.5 proc.), mineralnym (25.3 proc.).

W październiku 1932 r. przypadało na 1 robotiika zatrudnionego w przemyśle przetwórczym przeciętnie 41.4 godzin tygodniowo, przyczem w przemyśle włókienniczym 39.5 godzin, w metalowym 40.7, w drzewnym 41,9, odzieżowym i spożywczym 42.1 godzin tygodniowo.

Bardzo wielka szkoda, że statystyczne zestawienie nie podaje, ile godzin tygodniowo, pracuje robotnik w przemyśle węglowym. Według naszego zdania, górnik napewno dłużej nie pracuje od robotnika zatrudnionego w innych zawodach. Jeżeli weźmiemy za podstawę 2—3 dniówki przepracowane w tygodniu, a w miesiącu najwyżej 10—12 szycht, wówczas z całą pewnością możemy stwierdzić, że górnik stoi na pierwszym miejscu. Otóż w takich warunkach bytuje robotnik, a szczególnie górnik polski. Rozpacz ogarnia człowieka, gdy patrzy się na głód i nędzę częściowo bezrobotnych robotników, których zarobek wystarczy tylko, na nędzne utrzymanie siebie i swej familji przy życiu. Wzamian zato wysocy urzędnicy tegóż przemysłu otrzymują królewskie wynagrodzenia. A „Generalne Federacja Cyganów" Z.Z.Z. okłamuje w dalszym ciągu lud pracy, zwalając winę za obecne stosunki na kapialistów, gdy defakto, odpowiedzialność za to, ponosi Rząd i Sejm. W Sejmie mają większość B.B.-chy, do których należą fedrunkorze. Robotniku! przejrzej wreszcie kto cię uczciwie broni, a kto cie w beszczelny sposób okłamuje.

—•••—

Wyjaśnienie, które nic nie wyjaśnia

W ostatniem „Głosie Górnika" zamieściliśmy sprawozdanie z konferencji odbytej w dniu 5 stycznia br. z p. ministrem Opieki Społecznej w Warszawie. Głównym przedmiotem dyskusji były omawiane sprawy dotyczące uprawnień Komisarza Demobilizacyjnego. Przewodniczący Związku Górników drh. Grajek w kategoryczny sposób domagał się rozszerzenia ustawowych kompetencji Komisarza Demobilizacyjnego w kierunku umożliwienia mu ingerencji w wypadkach całkowitego lub częściowego unieruchomienia zakładów pracy. W celu bliższego wyjaśnienia i uzasadnienia tej tak palącej sprawy, wręczył drh. Graejk p. ministrowi Hubickiemu obszerne pismo. W odpowiedzi na to oświadczyl p. minister, że w powyższej kwestji będzie musiał zasaignąć opinji pracowników, albowiem nie wiadomo dziś, kto jest kompetentny do zmiany wyżej cytowanego rozporządzenia.

Na tę ustną i pisemną naszą interwencję otrzymaliśmy pismo treści następującej: mŁ Łęzp5aee:

Warszawa, dnia 30 stycznia 19333 r.

Ministerstwo Opieki Społecznej.
Nr. 174/P. Z.

Dotyczy uprawnień Komisarza Demobilizacyjnego.

Do
Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.
Katowice.

W odpowiedzi na pismo Związku za nr. 34-33 w sprawie rozszerzenia kompetencji Komisarza Demobilizacyjnego w kierunku zwiększenia jego uprawnień, zmierzających za zapobierzenia redukcjom, Ministerstwo Opieki Społecznej komunikuje, iż Komisarzowi Demobilizacyjnemu wobec zamierzonych redukcji pracowniczych nie przysługuje prawo sprzeciwu, jedynie w przypadku częściowego lub całkowitego zaprzestania korzystania z urzadzeń Zakładu. I w tych jednak wypadkach Komisarz Demobilizacyjny może wpływać na odroczenia unieruchomienia zakładu pracy.

Ministerstwo Opieki Społecznej przywiązuje znaczną wagę do zwalczania bezrobocia, i wszelką inicjatywę Związków zawodowych w tym kierunku podda życzliwej rozwadze. Zaproponowane jednak zwalczanie bezrobocia na drodze zarządzeń administracyjnych Komisarza Demobilizacyjnego, oczywiście nie mogłoby dać realnych wyników.

Komisarz Demobilizacyjny otrzymał instrukcję, by w wypadku zapowiedzianego częściowego lub całkowitego zaprzestania korzystania z urządzeń przedsiębiorstwa, poddane były dokładnemu zbadaniu, czy istotnie stan faktyczny odpowiada wymogom ustawy.

Główny Inspektor Pracy i kierownik
Departamentu Pracy
(—) Klott.

Jak z powyższego wynika, wszystko pozostanie po staremu. Komisarz Demobilizacyjny może tylko tak jak dotychczas. prosić, albo w delikatny sposób wpływać, na kapitalistów, ażeby naraz nie pozbawiali pracy 800 tylko może 400 robotnika. Ładne horoskopy na przyszłość dla warstw pracujacych, a szczególnie na Górnym Śląsku. Naszem zdaniem, władnym do zmiany rozporządzenia z dnia 8 listopada 1920 r. jest Sejm warszawski, względnie p. Prezydent Rzeczypospolitej. A jak wiadomo większość w Sejmie ma klub B. B. W. R. i na niego jedynie i wyłącznie spada odpowiedzialność, że powyższe rozporządzenie nie uległo zmianie na korzyść robotnika. a

Drugiem współodpowiedzialnym czynnikiem jest prorządowa organizacja popularnie zwana „Generalną Federacją W... Cy...., czyli ZZZ. która dla oka wyzywa na kapitalistów, a w gruncie rzeczy cieszy, się, że kapitaliści mają wolną rękę w pozbawianiu robotników pracy i chleba. Powracając do treści pisma Głównego Inspektora Pracy, musimy niestety stwierdzić, że odpowiedź nie wyjaśnia tego, co pragnęliśmy.

Rozmiary akcii pomocy bezrobotnym

naszego województwa za ostatnie cztery miesiące

Dnia 10 II. br. odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem p. Wojewody dr. Michała Grażyńskiego posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, na którem naczelnik wydziału opieki społecznej p. dr. Hełmski złożył sprawozdanie z prac komitetu za ostatnie cztery miesiące, t. j. za czas od 1 10. 1932 r. do 31 I. 1933 r.

We wspomnianym okresie sprawozdawczym ogólne dochody komitetu wynosiły: Wojewódzki Komitet 260,478,35 zł., Powiatowe i Miejskie Komitety 508.503,81 zł., subwencje Funduszu Pomocy Bezrobotnym 2.198.250 zł. Razem więc 2.976.232,10 zł.

W tym okresie czasu Komitet Wojewódzki otrzymał w naturze i rozdzielił między kuchnie i bezrobotnych:

Ziemniaki: Dyrekcja Funduszu Pomocy Bezrobotnym udzieliła specjalnej subwencji na zakup ziemniaków. Zakupiono 25.000 ton. Koszta tej akcji wynosiły 943.000 zł.

Węgiel: Ciężki przemysł ofiarował bezpłatnie na rzecz bezrobotnych w grudniu 10.000 ton węgla, który został rozdany. W styczniu br. natomiast ofiarował 7.500 ton. Rozdawanie tego węgla odbywa się. Wartość ofiarowanego węgla licząc po 25 zł. za tonę z uwagi, że węgile ten jest gorszy — wynosi 437,500 zł.

Mąka (żytnia): Dyrekcja Funduszu Pomocy Bezrobotnym przesyła dla potrzeb tut. bezrobotnych 975 ton mąki żytniej. Ilość ta jednak została na skutek starań tu. Komitetu podwyższona początkiem na 1100 ton a następnie na 1250 ton. Mąki nadeszło na teren województwa: w październiku 975 ton, wartość 238.875 zł.; w listopadzie 975 ton, wartość 238.875 zł.; w grudniu 1100 ton, wartość 256,500 zł.; w styczniu 1933 r. 1250 ton, wartości 291.750 zł. Razem 4300 ton, wartości 1.026.000 złotych.

Mąka pszenna: Dyrekcja Funduszu Pomocy Bezrobotnym zakupiła dla celów świątecznych dla bezrobotnych 110 ton mąki pszennej. — wartości 37.400 złotych.

Mieszanka cukrowo-kawowa: Również przed świętami nadszedł transport mieszanki cukrowo-kawowej w ilości 300.000 kostek 50-cio gramowych, zaś w styczniu nadszedł nowy transport 1.950.000 kostek, razem 2.50.000 kostek — ogólnej wartości 15.757. zł.

Śledzie: Ilość śledzi zakupionych wyniosła 2.300 beczek. W okresie sprawozdawczem nadeszło 800 beczek.

Wędzonka: Przed świętami Bożego Narodzenia nadszedł transport boczku wędzonego w ilości 5000 kg. Dalsze transporty nadeszły w styczniu w ilości 7500 kg.

Cukier: Dyrekcja Funduszu Pomocy Bezrobotnym przydzieliła w styczniu 31 t cukru dla dożywiania dzieci. Cukier dotychczas nie nadszedł według awiza, należy się go spodziewać jeszcze w tym miesiącu.

Ryż: Dyrekcja Funduszu Pomocy Bezrobotnym przydzieliła w styczniu br. bezpłatnie 10 ton ryżu, który został rozdzielony.

Skóra na podeszwy i buciki: Pan Wojewoda przeznaczył na zakup skóry na podeszwy dla bezrobotnych oraz na zakup bucików 100.000 zł. Wojewódzki Komitet zakupił 6000 par bucików, oraz 780 kg. skóry podeszwowej. Część bucików gotowa — będzie rozdana wśród dzieci.

Skóra na podeszwy jest już odebrana i zesłana do poszczególnych komitetów.

Według powyższego wyszczególnienia, pomoc w naturze wyrażała się w okresie sprawozdawczym w następujących cyfrach: ziemniaki 943.000 zł., węgiel 437.500 zł., mąka żytnia 1.026.000 zł., mąka pszenna 37.400 zł., mieszanka kawowa 15.757 zł., śledzie 38.085 zł., wędzonka 16.250 zł., cukier — zł., ryż 5000 zł., skóra i buciki 100.000 złotych, razem 2.618.987 złotych.

Pomoc w gotówce: Wojewódzki Komitet wyasygnował w okresie sprawozdawczym na kuchnie dla bezrobotnych następujące kwoty: w październiku 59.500 zł., w listopadzie 71.500 zł., w grudniu 196.200 zł., w styczniu 1933 roku 100.000 zł., razem 427.2000 złotych.

Niezależnie od powyższej kwoty wypłaconej tytułem subwencji, Wojewódzki Komitet wyasygnował w tym samym czasie kwotę 287.325 zł., na różne cele pomocy, jak na ogródki działkowe, na zatrudnianie bezrobotnych przy robotach publicznych itd., co w sumie daje 714.525 złotych.

Kuchnie: Na terenie województwa czynnych jest ogółem 117 kuchen, które wydają dziennie ponad 100.000 obiadów, z których korzystała taka sama ilość osób. Koszta jednego obiadu oblicza się przeciętnie na 15 groszy.

—o—

Negatywne wyniki

w sprawie 40-godz. tygodnia pracy

NAWET UCHWALENIE KONWENCJI W PRAKTYCE NIE MA ŻADNEGO ZNACZENIA.

W dniu 25 stycznia br. Technicza Konferencja w Genewie zakończyła swe obrady przyjęciem raportu, który omawia przebieg dyskusji jaka toczyła się na konferencji.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt, że za 40-godzinnym tygodniem pracy oświadczyło się większość państw kontynentu europejskiego, natomiast państwa zamorskie oraz rząd angielski ustosunkowały się do 40-godzinnego tygodnia pracy bardzo powciągliwie, bądź też negatywnie. Negatywne stanowisko zajęła również grupa kapilistów, która w toku konferencji uprawiała taktykę obstrukcyjną. Dalej zauważyć należy, że te państwa, które opowiedziały się za 40-godzinnym tygodniem pracy domagały się również, aby Konwencja o 40-tygodniu pracy była ratyfikowa przez wszystkie państwa europejskie i zamorskie, oraz aby sprawa bezrobocia nie zostala włączona do konwencji! Znaczenie zakończonej Konferencji polega na tem że dyskusja, jaka była prowadzona, może będzie uznana jako pierwsze czytnie konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy, którą zkolei zajmie się doroczna czerwcowa konferencja pracy. Od tej konferencji też zależeć będzie, czy konwencja o 40-godzinnym tygodniu pracy zostanie definitywnie uchwalona i przedstawiona do ratyfikacji poszczególnym państwom — czy też zostanie odroczona, czy też odrzucona.

Ponieważ Konwencja obowiązywałaby dopiero wówczas, gdy ją ratyfikują wszystkie państwa, (a na to czekać będziemy przynajmniej 20 lat) europejskie i

Żałosna spowiedź polskiego komunisty po powrocie z sowieckiego raju

(Dokończenie).

Do Moskwy przyjechałem wieczorem i zgłosiłem się u komendanta „politemigrantów", prosząc go o udzielenie noclegu. Komendant wymyślał mnie i noclegu mi nie przydzielił. Byłem więc zmuszony wałęsać się po mieście do białego rana.

Przez kilka dni z rzędu chodziłem za pracą od trustu do trustu. Wkońcu uzyskałem zajęcie w „Kramastroju", gdzie według zawartej umowy miałem otrzymać wyżywienie i porządne mieszkanie dla siebie i mojej żony oraz 300 rubli miesięcznej płacy.

Pracę miałem rozpocząć w zakładach „Kramastroju" w miejscowości Kramatorskaja na Ukrainie. Wyjechałem też bezzwłocznie i — nauczony doświadczeniem — zażądałem spisania ze mną kontraktu, w którym byłby naprowadzony przyznane mi przez trust w Moskwie warunki. Kontrakt taki wprawdzie ze mną spisano, jednakże już po kilku dniach pracy dyrekcja zakładu oświadczyła mi, że pobierać będę tylko 250 rubli zamiast 300 rubli miesięcznie ze względu na to, że fabryka jest nieproduktywna i znajduje się dopiero w stadjum rozwoju. Jako ślusarz, przydzielony zostałem do budowy wysokich pieców. Praca była bardzo ciężka, środki żywnościowe otrzymywane w kooperatywie — zupełnie nie wystarczające. Ponieważ zakład znajdował się w pobliżu granicy, panowała w nim o wiele ostrzejsza dyscyplina. Na każdym kroku spotykało się żołnierza z karabinem lub agenta z GPU. Na placach w pobliżu pracujących robotników umieszczone były na wzniesieniu budki wartownicze i żołnierze z karabinami.

W takich warunkach z utęskieniem oczekiwałem wygaśnięcia mego kontraktu, zawartego na przeciąg 3 miesięcy. Po upływie tego czasu oświadczono mi, że mogę otrzymywać odtąd 81 rubli miesięcznie. Ponieważ równałoby się to śmierci głodowej — opuściłem zakład, uzyskawszy po długich kłopotach wypłatę zaległego zarobku i wyjechałem zpowrotem do Moskwy.

Bodaj tylko wrócić do Polski!

Za poradą jednego z cudzoziemców zwróciłem się do konsulatu polskiego z prośbą o pomoc wydostania się z Bolszewji do Polski.

Po dłuższem oczekiwaniu otrzymałem w konsulacie upragniony paszport oraz pieniądze na podróż do kraju — i aczkolwiek czekała mnie kara więzienia przez 18 miesięcy — bezzwłocznie wystarałem się o sowiecką wizę wyjazdową i wyjechałem do kraju.

W czasie mego pierwszego pobytu w domu politemigrantów w Moskwie spotkałem na ulicy „Julkę" która uskarżała się na nieznośne stosunki w Rosji sowieckiej. Przybył również raz do naszej grupy, t. zn. do mnie i Engla z żoną, były poseł na Sejm Śląski Józef Wieczorek, który w toku rozmowy starał się maskować swoje rozczarowanie. Co do drugiego byłego posła na Sejm Śląski Komandora Pawła z Świętochłowic, opowiadano w domu „politemigrantów", że za robotę „kontrrewolucyjną" wysłany został gdzieś w głąb Rosji i rozstrzelany przez GPU.

Kordon GPU. między „pątnikami" zagranicznemi a ludnością

Przed moim wyjazdem, kiedy w oczekiwaniu paszportu wałęsałem się bez i pracy i środków do życia po ulicach Moskwy, zauważyłem jednego dnia samochód około 20 osobami, z których ktoś wołał do mnie po imieniu! Poznałem między siedzącemi dwóch moich znajomych z Górnego Śląska: A. D. i U. R., którzy widocznie wysłani zostali przez Polską Partję Komunistyczną do Rosji sowieckiej w charakterze delegatów.

Kiedy zbliżyłem się do samochodu, ażeby przywitać się z nimi, zostałem w tej chwili odepchnięty przez tłum komunistów, którzy delegację obstąpili. Delegację już nie zobaczyłem. Widocznie wyprowadzono ją z zakładu innem wyjściem. Muszę tu nadmienić, że wszystkie delegację wysyłano przez organizacje komunistyczne do Rosji sowieckiej, są odpowiednio honorowane. Pokazuje im się specjalne zakłady przemysłowe i przydziela luksusowe hotele, aby zrobić na nich wrażenie dobrobytu i porządku. Nie widzą jednak delegaci i widzieć zresztą nie mogą nędzy i głodu w zastraszający sposób panujących w Sowietach. Każdy komitet fabryczny pod najsurowszą karą zabrania robotnikom udzielić informacji delegatom zagranicznym o stosunkach, jakie w rzeczywistości panują w danym zakładzie. W czasie odwiedzin takiej delegacji daje się natomiast robotnikom lepsze pożywienie i każe im się robić przyjemne, uśmiechnięte miny.

Tak wygląda prawda o „raju" sowieckim w opowieści komunisty — ideowca!

żamorskie, więc praktycznie jej znaczenie równa się zeru, bo skoro jedno państwo jej nie ratyfikuje, nie będzie miała znaczenia także i w stosunku do wszystkich innych państw, jak to do dziś ma miejsce z Konwencją waszyngtońską uchwaloną w 1919 roku i konwencją węglową z roku 1931. Oto plon praktyczny konferencji, o której z góry się wiedziało, że nie da pozytywnych rezultatów. Co na to powiedzią towarzysze z „Gazetą Robotniczą" na czele, którzy tak wielką kładli wagę na wynik konferencji?! Przywódcy Związku Górników Z. Z. P. mieli słuszność twierdząc, że o będzie wzajemne okłamywanie się, szkoda straconych pieniędzy i czasu na okłamywanie świata pracy.

Grabarze przemysłu górnośląskiego

Od szeregu lat zwracaliśmy czynnikom miarodajnym uwagę na niebezpieczeństwo grożące, ze strony obcego kapitału, ulokowanego w przemyśle śląskiem. Niestety, nad tą palącą sprawą przechodzono do porządku dziennego. wykazuje się, że skutki tej lekkomyślnej z jednej, a wyrafinowanej gospodarki z drugiej, są okropne. Dziesiątki większych zakładów przemysłowych unieruchomiono. Do niedawna jeszcze dymiące kominy kopalń i hut stoją dziś martwe. Swym ponurym wyglądem przypominają istne cmentarzysko. Ażeby ten rażący obraz, ongiś pulsującego życia zatrzyć, podobno, że względów estetycznych i oszczędnościowych, wysadza się przy pomocy dynamitu w powietrze, jak to ostatnio miało miejsce na kopalni „Knof" w Siemianowicach. Za tem przykładem pójdą inne pomniki twórczej pracy, na które zapadł wyrok śmierci. Gdy się na to wszystko patrzy, wówczas mimo woli przypominają się prorocze słowa wypowiedziane przez jedengo dyrektora Niemca — Choć nas tu nie będzie, to i tak nasi polscy następcy będą musieli to czynić co my im rozkażemy! Słowa te spełniają się do do joty. Groźba ta jest tem boleśniejsza, że wykonawcami tej ochydnej roboty są Polacy. Z tego punktu widzenia patrząc, nie można się zbytnio dziwić, że przekleństwo szerokich mas pozbawionych chleba przez unieruchomienie warsztatów pracy, skieruje się pod adresem polskich dyrektorów, inżynierów itd., którzy mimo woli stają się grabażami przemysłu górnośląskiego. W imię sprawiedliwości przyznać trzeba, że złowrogi pomruk ofiar, bezwzględnej gospodarki kapitalistycznej, nie odnosi się tylko do tych przedsiębiorstw, gdzie jest ulokowany kapitał niemiecki, ale także i tam, gdzie rządzi kapitał francuski. Gospodarka tego ostatniego jest wzrorowana na gospodarce pierwszego, czego dowód — pozbawienie tysięcy robotników pracy jak to miało miejsce na kopalniach Spółki Dzierżawnej Polsko-Francuskiej „Skarbofermie". Tak dobry przykład idzie z góry i bywa skrzętnie wykorzystany szczególnie przez te czynniki, którym ze względów politycznych i gospodarczych, zależy na zniszczeniu tutejszego przemysłu. A przecież o ile rozchodzi się o Skarboferme, decydujący wpływ ma Rząd Polski, Klub B. B. W. R., no i Generalna Federacja Z. Z. Z. Czy im nie wiadomo, jaka panuje gospodarka na wyżej wymienionych kopalniach?!

Jaki ogrom zniszczenia ogarnął przemysł górnośląski, w porównaniu z Zagłębiem Dąbrowsko-Krakowskim, w dobitny sposób charakteryzują następujące cyfry:

Stan załóg w przemyśle węglowem w roku 1913 wynosił w Zagłębiach: Górny Śląsk — 89.581; Dąbrowskie — 23.560 Krakowskie — 7.975; Razem 121.201.

Załogi wyżej wymienionych Zagłębi powiększyły się w okresie najlepszej konjunktury w latach 1921/2 osiągając następujące cyfry: Górny Śląsk —154.998, Dąbrowskie — 43.255; Krakowskie — 10.400; Razem 208.643.

Natomiast z końcem 1932 r. było zatrudnionych: Górny Śląsk — 57.448; Dąbrowskie — 23.100; Krakowskie — 7.469; Razem 88.017.

Robiąc porównanie pomiędzy rokiem 1913 a 1932 zmniejszono załogę o 33.194 robotników.

Inaczej przedstawia się sprawa gdy zestawiemy porównanie pomiędzy 1921 a 1932 r., wówczas wykaże się, że zredukowano w trzech Zagłębiach razem

120.643 górników.

Z tego zredukowano na Górnym Śląsku — 97.557 osób, zaś razem w Zagłębiach Dabr.-Krakowskim — 23.086 osób.

Biorąc stan załóg z roku 1913—1921/2 i 1932 zauważymy minimalne zmniejszenie załóg w Zagłębiach Dąbrowsko-Krakowskimw dobie przedwojennej i obecnej przekraczającą zaledwie 1000, gdy różna dla Górnego Śląska wynosi przeszło 32.000 osóbh

W ten sam sposób przedstawia się kwestja unieruchomienia kopalń lub innych przedsiębiorstw przemysłu węglowego. Wyciągając wnioski z tego stwierdzić musimy, że zastój gospodarczy w przemyśle węglowym najboleśniej odbił się w Województwie Śląskiem

Jak wynika z zestawienia w okresie 10-lenim wyrzucono z pracy w przemyśle węglowym około 100.000 osób, włączając zredukowanych w hutach i fabrykach oraz w dalej przerabiającem prezmyśle, pozbawiono chleba i zarobku przeszło 150.000 pracowników fizycznych i umysłowych. To zestawienie daje nam w przybliżeniu niezasłonięty obraz nieszczęścia, jakie spadło na ośrodek największego zakątka uprzemysłowionego w Polsce. Ocywiście, że redukcje te nie można zapisywać na konto kryzysu światowego, a raczej należy w pierwszym rzędzie obciążać nieudolną i rozrzutną gospodarkę Rad nadzorczych, generalnych dyrektorów, Konwencji węglowej i rozmaitych innych Syndykatów, czy też Koncernów. Sąd, o roli członków Rad nadzorczych w wielkich przedsiębiorstwach wydał na posiedzeniu Komisji budżetowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dniu 26 I. 1933 r. minister Zarzycki, który dosłownie według stenogramu powiedział: „W sprawie Flicka i kapitalistów niemieckich na Górnym Śląsku wezwałem do siebie Polaków, zasiadających w radach nadzorczych tych koncernów. Jest ich około 22-ch, mam ich spisanych w notesie, ale nie będę ich wymieniał. Zapytałem się ich co uczynili dla polszczynia przemysłu na Górnym Śląsku? Usłyszałem puste słowa i okazało się, że zero. Nie będę tych nazwisk wymijał, ale to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan! Powiedzieli mi ci Panowie, zgodnym chórem, że nie można domagać się by Polaków stawiać na wyższe stanowiska, bo nasi hutnicy inżynierowie za mało umieją, powinni nauczyć się od Niemców. Ci Panowie pracując tam, są płaceni. Mówią o tem z oburzeniem, bo człowiek, który dla materjalnych korzyści zapomina o tem w jakiem celu tam poszedł, to szmata. W radzie nadzorczej koncernu Flicka zasiadają jak wiadomo pp. poseł ks. Radziwiłł, Żychliński, Józef, Wimarski Antoni, senator Gliwic, hr. Potocki itd. Wszyscy oni zajmują wybitne stanowiska w obozie rządowym, niektórzy z nich odgrywają wielką rolę w klubach sanacyjnych w Sejmie i Senacie, w dodatku po ojcowsku opiekują się związeczkami sanacyjnemi w rodzaju „Generalnej Federacji Wschodnich ZZZ.

Zdawałoby się, że wystąpienie ministra będzie miało natychmiastowe konsekwencje polityczne. Tymczasem wszystko skończyło się kompromisowo. Pan minister wydał do prasy komunikat „rzekomo" wyjaśniający, że nie chciał obrazić członków rad nadzorczych, i na tym sprawa została honorowo dla jednej i drugiej strony załatwiona. Oczywiście tym „Leidtragenden" będzie nie kto inny jak robotnik sam. Paradoksem jest to, że p. minister Zarzycki swoje, a jego polityczny kolega z klubu BB. (sanacja) także swoje. Pierwszy uderza na alarm z powodu okradania robotnika i zaprzedawanie interesów narodowych i państwowych, przez członków rad nadzorczych, inżynierów i dyrektorów, a drugi jako główny referent budżetowy minister przemysłu i handlu poseł Minkowski zaleca:

1) Utrzymanie obecnych cen przemysłowych.

2) utrzymanie obecnej polityki kartelowej.

3) walka z metodami statystycznemi.

4) domagać się obniżki płac robotniczych i socjalnych.

Komu teraz wierzyć. W tym wypadku można by zacytować słowa: w polityce nigdy nie było uczciwości, a tem mniej jest w obozie, do którego należy wyżej wymieniony sprawozdawca

Śladem ich idą Generalni Federaliści z Z. Z. Z. na Śląsku, którzy są na każdym kroku protegowani przez nowoczesnych grabarzy prezmysłu górnośląskiego. Czy to czynią bezinteresownie? Sąd pozostawiamy Szan. Czytelnikom.

Wydobycie węgla w Polsce w grudniu 1932 r. w tonach

Okręgi Górnicze i nazwa kopalni	Rok 1932 grudzień	Rok 1932 Od początku roku do końca grudnia
Węgiel kamienny		
Okręg górniczy Katowice.		
Giesze	100.966	1.381.244
Kleofas	1.216	51.257
Zjedn. Brady	26.504	314.686
Boer	41.516	470.065
Zjedn. Aleksander	26.385	271.071
Emanuel	28.862	340.986
Książę	—	—
Szyby Piast	5.683	131.683
Wujek	69.982	850.001
Maks	51.986	659.426
Hohenlohe-Fany	14.234	164.015
Mysłowice	81.884	852.029
Ferdynand	8.545	301.029
Karol	—	—
Richter	78.366	793.964
Huta Laury	52.576	543.677
Waleska	12.614	172.588
Silesia	19.023	261.005
Polska	4.353	43.856
Szyb Marja		3.914
Adler	518	4.714
Ogółem:	625.216	7.650.190
% wydobycia r. 1913		
Okręg górniczy Król-Huta		
Król św. Jacka	106.841	1.098.088
„ św. Garbary	55.645	576.646
„ Wyzwolenie	33.807	371.820
Wolfgang-Wawel	91.004	1.100.485
Pokój	45.600	618.590
Eminencja	34.006	419.930
Gothard	37.735	464.171
Paweł	24.448	340.913
Lithandra	24.707	330.960
Niemcy	48.523	545.801
Śląsk	32.400	418.120
Hillebrand	28.864	367.409
Hugo	26.481	331.062
Aszenborn	—	—
Matylda	29.292	356.409
Ogółem:	620.253	7.427.403
% wydobycie z roku 1913	64,14	64,00
Okręg górniczy Rybnicki.		
Anna	80.008	926.405
Emma	47.896	558.900
Römer	40.908	481.121
Charloty	—	115.140
Bielszowice	41.462	654.740
Knurów	37.658	487.226
Blücher	35.083	449.973
Donnersmark	25.175	327.883
Dębińsko	57.902	648.477
Hoym	34.008	385.424
Szczęście Antoniego	—	—
Ogółem:	400.100	5.015.386
% wydobycie z roku 1913	94.95	99.19
Okręg górniczy Tarnowskie Góry		
Radzionków	37.321	473.265
Florentyna	37.182	414.799
Laura hr.	—	108.714
Andaluzja	40.994	412.793
Ogółem:	115.497	1.407.581
% wydobycia z roku 1913	51,80	52,61
Okręg górniczy Dąbrowski.		
A. kop. głębokie.		
Niwka	22.375	207.892
Modrzejów	23.372	215.992
Mortimer	12.068	120.234
Klimontów I.	16.881	192.554
Klimontów II.	—	—
Juljusz	29.200	339.650
Flora	32.887	303.095
Kazimierz	46.590	364.000
Koszelew-Paryż	48.581	539.220
Reden	17.369	194.278
Jakub	12.933	117.336
Razem:	262.256	2.599.251
B. kop. płytkie		
Stanisław	5.823	56.685
Karol	3.077	29.658
Helena	6.900	69.926
Maksymiljan	—	—
Wiesław	1.025	15.342
Maksymiljan II.	4.254	43.511
Porąbka	—	—
Victoria	5.910	59.895
Baśka II.	811	7.696
Ksawery	37	1.005
Podreden	576	5.765
Razem:	28.413	289.483
Z kop. głębokich:	262.256	2.599.251
Z kop. płytkich:	28.413	289.483
Ogółem:	290.669	2.888.734
% z wydobycia z roku 1913	111,67	92,49
Okręg górniczy Sosnowiecki.		
Saturm	30.171	420.812
Jowisz	44.603	280.753
Mars	13.347	123.129
Czeladź	46.967	519.763
Hrabia Renard	56.062	570.360
Grodziec II.	36.069	382.068
Milowice	17.868	206.880
Grodziec I.	8.850	106.590
Lipno	425	1.298
Ogółem:	254.362	2.611.653
% wydobycia roku 1913	82.59	70.67
Okręg górniczy Krakowski.		
Piłsudski) Kościuszko Jan Kanty)	52.114	607.893
Artur	20.494	250.931
Państwowa kopalnia węgla Brzeszcze	40.353	509.131
Sobieski	16.658	191.474
Janina	12.762	163.462
Zbyszek	9.096	108.735
Katarzyna	157	349
Franciszek	846	1.652
Ogółem:	152.480	1.833.627
% wydobycia z roku 1913	92,84	93,04
Węgiel brunatny.		
Okręg górniczy Sosnowiecki.		
Gustaw	—	4.326
Zygmunt	2.068	19.436
Ogółem	2.068	23.762
% wybobycia z roku 1913	16,00	15,32
Okręg górniczy Radomski.		
Wanda	1.137	5.148
Aleksander	108	368
Olga	473	1.343
Ogółem:	1.718	6.859
% wydobycia z roku 1913	—	—
Okręg górniczy Stanisławowski.		
Karol	349	1.241
Ogółem:	349	1.241
% wydobycia z roku 1913	11,20	3,32

Z pobytu delegacji Zespołu Pracy w Min. Opieki Społeczn. i Min. Przemysłu i Handlu

Jak wiadomo w czwartek ub. tygodnia wyjechała do Warszawy delegacja Zespołu Pracy, celem zapoznania czynników rządowych z sytuacją, jaka wytworzyła się w górnictwie polskiem w związku z prowokacyjnem żądaniem baronów przemysłowych obniżki płac o 15%.

Delegacja Zespołu Pracy w osobach pp.: Musioła, Hankego, Knapika, Nicza, Rubina na czele **z b. sen. Grajkiem,** prezesem Zarządu Głównego Zw. Górników Z. Z. P. została przyjętą w piątek przez Ministra Opieki Społecznej p. Hubickiego, a następnie gł. insp. pracy p. Klotta i dyr. Ulanowskiego.

Na wstępie **kol. Grajek** przedstawił p. ministrowi ogólną sytuację w polskim przemyśle węglowym oraz zawiadomił go o wypowiedzeniu przez baronów węglowych umowy zarobkowej, prosząc zarazem p. ministra by oświadczył, co zamierza uczynić gdyby przemysłowcy pragnęli groźbę swoją wprowadzić w czyn.

W odpowiedzi **p. minister Hubicki** oświadczył, że czas obecny, w jakim żyjemy według jego mniemania **nie nadaje się do wszczynania pertraktacyj zarobkowych** i z tego względu **jest przeciwko jakiejkolwiek obniżce płac.** Następnie oświadczył, że dotychczas nie zajął się jeszcze sprawą wypowiedzenia umowy zarobkowej — uczyni to natomiast w bież. tygodniu, poddając ją pod obrady Rady Ministrów.

Następne sprawy ujęte w rezolucji

uchwalonej na ostatnim Kongresie Rad Zakładowych przestawił kol. Grajek p. Klottowi i Ulanowskiemu. Rzecz szczególna, że p. Klott zajął w tych sprawach stanowisko **biegunowo odmienne od stanowiska p. ministra.** P. Klott oświadczył, że należy prawdzie spojrzeć w oczy, a robotnikom należy prawdę powiedzieć, czy to na Zjazdach, zebraniach i wiecach. W sprawie rozszerzenia kompetencji Komisarza Demobiliz. oświadczył p. Klott, że tej sprawy załatwić nie może ani Sejm Rzplitej, ani rząd — jedynie zależne to jest od **Sejmu Śląskiego.** Na to oświadczył kol. Grajek, że przecież rząd już raz przeprowadził pewne zmiany w ustawie o Kom. Dem., a więc z tego wnosić należy, że rząd wzgl. Sejm Rzplitej ma prawo dokonywać zmiany, lub też jak z oświadczenia p. Klotta wynika, rząd uczynił to wbrew prawu. W toku całej konferencji odnosiło się wrażenie, że delegacja Zespołu Pracy konferowała nie tyle z przedstawicielami Ministerstwa Opieki Społecznej, **ile z przedstawicielami przemysłowców.** Ze zdaniem tem nie krył się kol. Grajek, wypowiadając je prosto w oczy p. Klottowi i Ulanowskiemu.

Skolei delegacja udała się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gdzie pod nieobecność p. min. Zarzyckiego, przyjętą została przez dyr. dep. **p. Pechego.** Po przedstawieniu sprawy konwencji węglowej, wydobycia, cen węgla, taryfy kolejowej i wszystkich spraw związanych z przemysłem węglowym p. dyr. Peche oświadczył, że jest **przeciwko obniżce płac w górnictwie,** wyrażając swe przekonanie, że wypowiedzenie przez pracodawców umowy zarobkowej prawdopodobnie spowodowane zostało na skutek nacisku rządu na przemysłowców w kierunku obniżenia cen na rynku krajowym. Przemysłowcy w ten sposób pragną odzyskać, to co **rzekomo straciliby** na obniżce cen. Wkońcu p. dyr. Peche oświadczył, że ma pewien plan, który mógłby przeszkodzić obniżce zarobków, lecz narazie nie może go ujawnić.

Jak na konferencji w Min. Opieki Społecznej, tak i w Min. Przemysłu i Handlu delegacja Zespołu Pracy oświadczyła kategorycznie, że przedstawiciele związków **nie będą brać udziału w żadnej konferencji z pracodawcami, jeśli tematem obrad będzie sprawa obniżki płac w górnictwie.**

Delegacja Zespołu Pracy spełniła swe zadanie. Poinformowała czynniki rządowe o oburzeniu, jakie panuje w świecie pracowniczym. Głos teraz ma rząd, który silną ręką winien utrącić **prowokatorskie zapędy** baronów węglowych.

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rzadem

(Sanacja i Generalni Federaliści)

NIE CHCĄ ZDRADZIĆ TAJEMNICY WYSOKICH PŁAC DYREKTORSKICH.

W dniu 26 stycznia br. odbyło się w Sejmie w Warszawie posiedzenie Komisji Prezmysłowo-Handlowej, na którym obradowano nad wnioskiem Klubu Narodowego, aby zarządy spółek akcyjnych, (Kocernów, syndykatów itd.) zmuszone były pod karą wykazać corocznie wysokość wynagrodzenia członków zarządu, rad nadzorczych i komisyj rewizyjnych. Dodać wypada, że wniosek ten 14 miesięcy trzymano w aktach komisji, zanim go oddano pod obrady. Na podstawie referata i wniosku posła Idzikowskiego z klubu B. B. W. R. wniosek został ich głosami większości odrzucony.

Tak w świetle prawdy wygląda przychylność i opieka sanacji i ich pobratańców z „Generalnej Federacji“ względem świata pracy.

Czy jeszcze i teraz będzie robotnik wierzył cyganom?

Z obrony prawnej

Wróblewski Paweł. Ruda pobierał za skutki wypadku zdnia 2 czerwca 1925 r. 35 proc. rentę którą mu Zakład zniżył. Na skutek odwołania podwyższono dla W. rentę wypadkową, tak, że miesięcznie pobierał będzie 33.95 zł. a za zaległy czas nadpłacone będzie 145,50 zł.

Globisz Karol, z Chebzia ,który doznał nieszczęśliwego wypadku dnia 24 listopada 1930 r. za który wypadek nie przyznano jemu żadnej renty wypadkowej, dopiero na skutek wiesionego odwołania na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczenia dnia 2 grudnia br. przyznano dla poszkodowanego 10 proc. rentę od 14-go kwietnia 1931 r. do 10 października 1932 r. zaś od października 1932 r. nadal pobierał będzie 50 proc. rentę wypadkową. Za zaległy czas będzie nadpłacone 839,15 zł. a miesięcznie pobierał będzie 132,60 zł.

Za pośrednictwem związkowym obrony prawnej, zostały w ostatniem czasie przed różnemi urzędami następujące sprawy wygrane:

Polnik Jan z Kokoszyc, któremu renta trwała na skutek wypadku odniesionego 18. 12. 25 r. wstrzymano, na rozprawie przed Wyższem Urzędem Ubezpieczeń 25. I. 1933 r. przyznano mu nadal od 1. 5. 1932 r. rentę trwałą 10% miesięcznie 10,40 zł, zaś za zaległy czas nadpłacone będzie 104,— zł.

Krzywoń Wojciech z Mysłowic, któremu zniżono rentę za wypadek 18. 6. 1927 r. przyznano na rozprawie 25. 1. 1933 r. nadal 20% rentę trwałą miesięcznie 36,40 zł i za zaległy czas 163,80 zł.

Warnus Franciszka z Knurowa, która doznała wypadku 30. 9. 1931 r., Zakład nie przyznał za wypadek żadnej renty. Na rozprawie 25. 1. 1933 r. przyznano poszkodowanej 10% renty za czas od 3. 11. 1931 r. do 15. 2. 1932 r. miesięcznie 20,35 zł, razem 70,00 zł.

Mandrela Wilhelm z Siemianowic, którego syn Werner doznał nieszczęśliwego wypadku wskutek którego zmarł, Zakład nie przyznał zasiłku pogrzebowego. Na skutek odwołania na rozprawie dnia 28. 1. 1933 r. przyznano zasiłek pogrzebowy w sumie 84 zł.

Wybierek Józef z Knurowa, który pobierał za następstwo wypadku odniesionego 13. 2. 1914 r. 20% rentę trwałą, Zakład rentę tę od 1. 6. 1932 r. wstrzymał. Na rozprawie 8. 2. 1933 r. przywrócono poszkodowanemu nadal 20% rentę trwałą w sumie 17,15 zł miesięcznie a za zaległy czas 171,50 zł.

Dryszka Feliks z Pszowa, pobierał za odniesiony wypadek 26. 3. 1931 r. 45% rentę, którą mu Zakład zniżył na 20%, na rozprawie przyznano mu nadal rentę trwałą w wysokości 35%.

Świerzy Stefan z Łagiewnik pobierał na wypadek z dnia 3. 11. 1930 r. 20% rentę, którą mu Zakład bez orzeczenia lekarskiego wstrzymał, co jest sprzeczne z Ordynacją Ubezpeczeniową. Na skutek wniesionego odwołania odbyła się rozprawa 2. 2. 1933 r., gdzie przyznano poszkodowanemu dalszą rentę do czasu badania lekarskiego miesięcznie 56,80 zł, więc razem otrzyma nadpłacone do 15. 8. 1932 r. 255,60 złotych.

Lazar Franciszek z Rudy, pobierał za następstwa wypadku z dnia 7. 4. 1931 r. 30% rentę trwałą, którą mu Zakład wstrzymał. Na skutek odwołania odbyła się rozprawa 8. 2. 1933 r., gdzie przyznano nadal od 1. 4. 1932 r. 10% rentę, miesięcznie 15,10 zł i zaległości 166,80 złotych.

Osadnik Wincenty z Chorzowa, któremu zniżono 75% rentę na 60% za skutki wypadku z dnia 14. 11. 1930 wobec wniesionego odwołania na rozprawie 8. 2. 1933 r. przyznano poszkodowanemu począwszy od 1. 8. 1932 r. nadal rentę trwałą w wysokości 70% pobierał będzie miesięcznie 199,85 zł, a za zaległości 114,16 złotych, będzie także nadpłacona.

Wysłuch Dominik z Kochłowic uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 17. 9. 1931 r. i Zakład odmówił mu renty wypadkowej. Dopiero na skutek wniesionego odwołania na rozprawie 8. 2. 1933 r. przyznano pozokdowanemu przejściową rentę 15%.

Filipczak Karol z Król. Huty odniósł wypadek w dniu 22. 11. 1931 r. Zakład nie przyznał żadnej renty, dopier owobec wniesionego odwołania przyznano mu rentę tymczasowo w wysokości 10% miesięcznie 20,45 zł, razem 153,40 zł.

Długi Herman z Świętochłowic pobierał za następstwa wypadku z dnia 27. 8. 1930 r. tymczasową rentę 30%, którą mu Zakład wstrzymał. Na skutek odwołania na rozprawie 18. 2. 1933 przyznano dalszą rentę trwałą w wysokości 10% miesięcznie 33,55 zł i za zaległy czas będzie nadpłacona suma 436,15 zł.

Gwóźdź Piotr z Katowic II. Zakład wstrzymał 10% rentę bez orzeczenia lekarskiego. Na rozprawie dnia 18. 2. 1933 r. przyznano mu jeszcze dalszą 10% rentę do dnia 28. 2. 1933 r. miesięcznie po 21,45 zł razem będzie mu wypłacone 257,40 złotych.

Herman Anastazja z Jaworzna pobierała rentę wdowią i dla pozostałych, lecz Zakład Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie odmówił dalszą rentę dla pozostałej córki Marji, która uczęszcza do państwowej szkoły gospodarstwa domowego, dopiero na skutek wniesionej skargi przyznano dalszą rentę dla pozostałje córki na czas nauki miesięcznie po 22,52 zł, a za zaległy czas nadpłacono w sumie 267,90 złotych.

Wolski Ludwik z Jaworzna, który został z powodu redukcji zwolniony z pracy, lecz Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie nie przyznał mu zasiłku jako bezrobotnemu, dopiero na odwołanie wniesionego do Komisji Odwoławczej przyznano mu przysługujący zasiłek tygodniowo a za ubiegły czas jego bezrobocia nadpłacono 67,00 złotych.

Tosza i Remin z Jaworzna, zatrudnieni byli do przewożenia węgla w firmie „Tor“ z Katowic, która zaległa wypłaceniem zarobku w sumie 1156,00 złotych i pomimo kilkakrotnych upomnień, należącego zarobku nie wypłacono. Tosza i Remin wnieśli skargę do Sądu Przemysłowego w Katowicach, za pośrednictwem sekretarza związkowego, na rozprawie w obecności przedtawiciela firmy „Tor“ p. profesora muzyki Sidła Jana z Katowic, który pretensje uznał i Sąd zasądził firmę „Tor“ na zapłacenie powodom 1156,00 złotych i koszta postępowania ponosi pozwana firma „Tor“.

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły ponad 3-ch członków nowowstępujących (według obrachunków nadesłanych do biura za styczeń br.)

Filja górn. Szopienice	20 czł.
Sekretarjat w Rybniku	18 „
Filja Łaziska Górne	17 „
Filja I. Król. Huta	15 „
Filje masz. Król. Huta, Nikiszowiec górn. i Hajduki Nowe po 10 — razem	30 „
Sekretajat Sosnowiec 8 i filja Kozłowa Góra 8 — razem	16 „
Filje górn. Szarlej i Bielszowice po 7 — razem	14 „
Filje górn. Chropaczów, Łagiewniki, Brzezinka, Radoszowy i Siemianowice po 6 — razem	30 „
Filje górn. Wygorzele, Król. Huta II i Ruda I. po 5 razem	15 „
Filje górn. Rojca, Michałkowice, Makoszowy, Giszowiec i Mikołów po 4 — razem	20 „
Filje górn.Świętochłowice, Kochłowice masz., Kochłowice górn. i Mysłowice po 3 razem	12 „
19 filij zdobyło po 1 czł. razem	19 „
10 filij zdobyło po 2 czł. razem	20 „
Pozatem przestąpiło z obcych organizacji: Janów - Miasto Siemianowice, Orzesze, Nikiszowiec górn., Mysłowice masz., Król. Huta II i Zawodzie po 1 członku, zaś filje Giszowiec 2 i Gierałtowice 3 członków, łącznie	12 „
Ogółem przystąpiło do Zw.	258 „

Które filje zdobędą w następnym miesiącu najwyższą liczbę nowych członków???

Cześć Jubilatom!

W dniu 16. stycznia br. obchodził drh. Tomasz Lecebil z filji górników w Nikiszowcu

25-letni Jubileusz Członkostwa.

* * *

W dniu 18 lutego 1933 r. obchodzi członek filji Związku Górników ZZP. Mysłowice Wywioł Franciszek z swą zacną małżonką Jadwigą z domu Szefczyk

SREBRNY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSKI

W dniu 17 lutego 1933 r. obchodzi członek filji Związku Górników ZZP. w Rudzie Śl. z swą zacną małżonką

SREBRNY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSKI

Wdniu 17 lutego br. obchodzi członek Zw. Górników ZZP. w Świętochłowicach — PISZCZYK JÓZEF z swą zacną małżonką Jóezfą z domu Świerkot

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE.

W dniu 11 lutego 1933 r. obchodził drh. TEOFIL JASKÓŁKA, z swą zacną małżonką MARJĄ, z domu Benedykt, z filji Zw. Gór. Świętochłowice

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE

W dniu 19 lutego 1933 r. obchodził długoletni prezes filji II. Rydułowy, drh. ALOJZY FERENC, z swą zacną małżonką z domu Keller

SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarządy filji.

Do życzeń przyłącza się Zarząd główny i Redakcja.

Theda Jan z filji Nikiszowiec obchodził w ubiegłym roku

25-letni Jubileusz Członkostwa.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd filji w Nikiszowcu. Do życzeń tych przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Życzenia

W stan małżeński wstępują:

1) Zdebel Jerzy, z panną Bednarczyk w dniu 20 lutego br.

2) Kłosek Jan, z panną Mazedekówną w dniu 20 lutego br.

3) Edward Piecha, z panną Michlowiczówną, w dniu 13 lutego br.

Serdeczne życzenia nowożeńców zasyłają członkowie i Zarząd filji Rojcy.

(Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja).

Uroczystość

W dniu 5. marca 1933 r. obchodzi filja IV. Związku Górników ZZP. w Król.-Hucie 10-lecie założenia filji.

Porządek obchodu jest następujący:

O godz. 10,30 nabożeństwo w kościele św. Barbary,

O godz. 15,00 uroczyste zebranie w lokalu p. Gorzkule, przy ul. 3 maja 13.

Na uroczystość zaprosza się wszystkie sąsiednie filji Związku Górników ZZP.

Zarząd.

Wspomnienia pośmiertne

W dniu 21 stycznia 1933 r. zmarł długoletni członek filji I. w Nowej-Wsi.

ŚP. WYPCHOŁ FRANCISZEK

52 roku życia, pozostawiając żonę wraz z 2 dziećmi.

Cześć Jego Pamięci.

W dniu 10. lutego 1933 r. zmarł długoletni członek i mąż zaufania.

ŚP. HARDY JAN.

Cześć Jego Pamięci.

W grudniu 1932 r. zmarł członek Zarządu filji w Rojcy

ŚP. KRAWCZYK STEFAN

Cześć Jego Pamięci.

Z obwodu Mikołów-Orzesze

Zarządom filijnym z obwodu Mikołów — Orzesze podaję do wiadomości, że w niedzielę dnia 5 marca 1933 r. o godz. 10-tej popołudnia w lokalu p. Rudzkiego w Mikołowie odbędzie się Konferencja Zarządów filijnych z wyżej podanego obwodu.

W konferencji biorą udział z dalszych stron obwodu prezes i skarbnik danej filji — zaś z okolic bliżej położonych Mikołowa uprasza się o przybycie prócz zarządów filijnych także mężów zaufania oraz Radców Zakładowych z danej filji.

Na porządku dziennym sprawa walnego zebrania Związku Górników ZZP.

Wstęp na salę za okazaniem kwitariusza Związkowego.

Osobnych zaproszeń do filji nie wysyła się.

Obwodowy — Manowski.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka